

Sygnatura akt VIK 1047/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2013r.

Sąd Rejonowy w Kłodzku VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Renata Salwach

Protokolant: Sławomir Hulboj

przy udziale **Prokuratora Małgorzaty Sałackiej**

po rozpoznaniu w dniach 23.05.2012r., 11.07.2012r., 8.08.2012r., 8.11.2012r., 6.02.2012r. sprawy karnej:

1. **Z. T.** urodz. (...)

w B.

syna E. i J. zd. M.

2. **D. M.** urodz. (...)

w O.

syna M. i B. zd. S.

3. **M. K.** urodz. (...)

w B.

syna S. i A. zd. S.

oskarżonych o to, że:

I. w dniu 04 września 2011 roku w P. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia P. M., w ten sposób, że wielokrotnie uderzyli pokrzywdzonego pięścią w twarz i głowę, a następnie wielokrotnie kopali go po całym ciele, czym spowodowali u wymienionego obrażenia ciała w postaci niewielkich ran tłuczonych powieki górnej oka lewego i okolicy podoczodołowej lewej z sińcem i obrzękiem powiek oka lewego, spojówek oka lewego i okolicy podoczodołowej lewej, sińców z obrzękiem czoła, nasady nosa, niewielkiej rany tłuczonyj prawej małżowiny usznej, sińców w okolicy zausznej lewej, na szyi, okolicy podobojczykowej lewej, na prawym łokciu, na plecach, wybroczyn śródskórnych w rzucie lewego obojczyka, otarć naskórka, otarć skóry na obu łokciach, w podżebrzu lewym i na kolanie lewym, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres poniżej dni siedmiu, czym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art.156§1 kk lub w art.157§1 kk

tj. o czyn z art.158§1 kk i art.157§2 kk w zw. z art.11§2 kk

a nadto Z. T. o to, że:

II. w tym samym miejscu i czasie jak w pkt I wypowiedział groźby pozbawienia życia pod adresem P. M., które to groźby wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione

tj. o czyn z art.190§1 kk

I. przyjmując, że oskarżony Z. T. w dniu 4 września 2011 roku w P. woj. (...) spowodował u P. M. obrażenia ciała w postaci niewielkich ran tłuczonych powieki górnej oka lewego i okolicy podoczodołowej lewej z sińcem i obrzękiem powiek oka lewego, spojówek oka lewego i okolicy podoczodołowej lewej, sińców z obrzękiem czoła i nasady nosa, które naruszyły czynności narządów ciała w/w na okres poniżej dni siedmiu, w ten sposób, że kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz uznaje, że oskarżony Z. T. czynu tego dopuścił się w warunkach obrony koniecznej określonych w art.25§1 kk i za to na podstawie art.25§1 kk uniewinnia Z. T. od popełnienia opisanego wyżej czynu z art.157§2 kk;

II. oskarżonych Z. T., D. M. i M. K. uznaje za winnych tego, że w dniu 04 września 2011 roku w P. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia P. M., w ten sposób, że przewrócili go na ziemię, a następnie wielokrotnie kopali go po całym ciele, w wyniku czego pokrzywdzony doznał niewielkiej rany tłuczonej prawej małżowiny usznej, sińców w okolicy zausznej lewej, na szyi, okolicy podobojczykowej lewej, na prawym łokciu, na plecach, wybroczyn śródskórnych w rzucie lewego obojczyka, otarć naskórka, otarć skóry na obu łokciach, w podżebrzu lewym i na kolanie lewym, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres poniżej dni siedmiu, czym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art.156§1 kk lub w art.157§1 kk to jest występku z art.158§1 kk i za to na podstawie art.158§1 kk wymierza oskarżonym Z. T., D. M. i M. K. po 10 (dziesięć) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art.69§1 kk i art.70§2kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo oskarżonym Z. T., D. M. i M. K. zawiesza tytułem próby na okres lat 3 (trzech);

IV. na podstawie art.73§2 kk oddaje oskarżonych Z. T., D. M. i M. K. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

V. oskarżonego Z. T. uniewinnia od popełnienia czynu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku to jest występku z art.190§1 kk;

VI. zwalnia oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych wydatki poniesione w sprawie zaliczając na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

W oparciu o wyniki przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny.

W dniu 4 września 2011 roku oskarżony Z. T. przyjechał do P., aby spotkać się ze swoją dziewczyną M. N.. Gdy wymienieni szli na spacer główną drogą prowadzącą przez P., zobaczył ich przejeżdżający drogą były chłopak M. N. pokrzywdzony P. M.. M. N. „zerwała” z pokrzywdzonym około dwóch tygodni wcześniej i zaczęła spotykać się ze Z. T., z czym P. M. nie mógł się pogodzić. Widząc tego dnia swoją byłą dziewczynę w towarzystwie innego mężczyzny, pokrzywdzony zatrzymał samochód, wyskoczył z auta, podbiegł do Z. T. i rzucił się na niego z rękami. Pokrzywdzony złapał oskarżonego za ramiona, zaczął go szarpać i popychać, próbował uderzyć go z pięści, ale nie trafił. Zaatakowany w ten sposób Z. T. wyprowadził kilka ciosów pięścią, kilkakrotnie uderzając pokrzywdzonego pięścią w twarz.

Dowód:

wyjaśnienia oskarżonego Z. T. k.72-73, 161,

zeznania świadków M. N. k.103-105, 188-189, 202, A. N. k.36-37, 189, M. W. k.63, 189,

częściowo zeznania świadka P. M. k.202.

W pewnym momencie obaj mężczyźni przewrócili się i Z. T. przytrzymał leżącego na ziemi pokrzywdzonego, przyciskając go kolanem i łokciem do asfaltu. Z. T. starł się uspokoić P. M., ale pomimo tego, że pokrzywdzony był

fizycznie słabszy i zainkasował kilka mocnych ciosów, w następstwie których doznał obrażeń w obrębie oka lewego, czoła i nosa, cały czas był agresywny, szarpał się i dalej chciał się bić, więc oskarżony ponownie uderzył go w twarz i przytrzymał przyciskając do ziemi.

W trakcie zajścia M. N., na prośbę Z. T., zadzwoniła do jego kolegi D. M., informując go o bójce i prosząc, aby przyszedł na miejsce zdarzenia i pomógł uspokoić P. M..

W między czasie na miejsce zdarzenia przyszedł ojciec M. N., K. N., powiadomiony o zajściu przez swoją drugą córkę A. N.. K. N. ściągnął Z. T. z P. M.. Pokrzywdzony wstał z ziemi i oparł się o samochód. Był zakrwawiony na twarzy, miał spuchnięte lewe oko. Ponieważ Z. T. zapewnił K. N., że będzie już spokój, K. N. odszedł z miejsca zdarzenia, kierując się w stronę domu.

Dowód:

wyjaśnienia oskarżonych Z. T. k.72-73, 161, D. M. k.82-83, 161-162,

zeznania świadków M. N. k.103-105, 188-189, 202, A. N. k.36-37, 189, K. N. k.39-40, 188, J. T. k.190.

W wyniku uderzeń pięścią w twarz zadanych pokrzywdzonemu przez Z. T., P. M. doznał niewielkich ran tłuczonych powieki górnej oka lewego i okolicy podoczodołowej lewej z sińcem i obrzękiem powiek oka lewego, spojówek oka lewego i okolicy podoczodołowej lewej, sińców z obrzękiem czoła i nasady nosa, które naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres poniżej dni siedmiu.

Dowód:

zeznania świadka P. M. k.2-4, 162-163,

dokumentacja medyczna k.17,

opinia sądowo – lekarska k.18,

dokumentacja fotograficzna k.15-16.

Oskarżony D. M., po telefonicznej prośbie M. N. o pomoc w związku z zaistniałą bójką, udał się na miejsce zdarzenia, po drodze zabierając ze sobą oskarżonego M. K..

Na widok kolegów Z. T., który w towarzystwie swojej dziewczyny odchodził już z miejsca zdarzenia, zawrócił i udał się razem z nimi.

Po drodze oskarżeni minęli się z wracającym do domu K. N., który zaniepokojony tą sytuacją także zawrócił w stronę pokrzywdzonego.

Dowód:

wyjaśnienia oskarżonych Z. T. k.72-73, 161, D. M. k.82-83, 161-162, M. K. k.87-88, 162,

zeznania świadków M. N. k.103-105, 188-189, 202, A. N. k.36-37, 189, K. N. k.39-40, 188, T. H. k.75, 189, M. M. (2) k.189-190, T. J. k.203.

Po dojściu na miejsce zdarzenia D. M. od razu skierował się do stojącego przy samochodzie pokrzywdzonego P. M. i szarpiąc przewrócił go na ziemię. Do D. M. dołączył Z. T. i razem zaczęli kopać leżącego na ziemi pokrzywdzonego po całym ciele. Po chwili do kolegów przyłączył się także M. K., który raz kopnął pokrzywdzonego.

A. N., która została z pokrzywdzonym przy samochodzie, zaczęła wołać na pomoc swego ojca, ale zanim K. N. dotarł na miejsce, oskarżeni odstąpili od pokrzywdzonego i odeszli.

Dowód:

częściowo wyjaśnienia oskarżonych Z. T. k.72-73, 161, D. M. k.82-83, M. K. k.87-88,

zeznania świadków M. N. k.103-105, 188-189, 202, A. N. k.36-37, 189, K. N. k.39-40, 188,

częściowo zeznania pokrzywdzonego P. M. k.2-4, 162-163, 202.

K. N. pomógł pokrzywdzonemu wstać i zaproponował, że zadzwoni na pogotowie, ale P. M. nie przyjął pomocy i postanowił poczekać przy samochodzie na przyjazd kolegów. Wkrótce na miejsce zdarzenia przyjechali P. W. i M. P., którzy odwieźli pokrzywdzonego do domu, a potem do szpitala i na Policję.

Dowód:

zeznania świadków M. N. k.103-105, 188-189, 202, A. N. k.36-37, 189, K. N. k.39-40, 188,

częściowo zeznania świadków P. W. k.187, 235, M. P. k.223, 235.

W następstwie zadanych pokrzywdzonemu kopnięć P. M. doznał niewielkiej rany tłuczonej prawej małżowiny usznej, sińców w okolicy zausznej lewej, na szyi, okolicy podobojczykowej lewej, na prawym łokciu, na plecach, wybroczyn śródskórnych w rzucie lewego obojczyka, otarć naskórka, otarć skóry na obu łokciach, w podżebrzu lewym i na kolanie lewym, które naruszyły czynności narządów jego ciała na okres poniżej dni siedmiu.

Dowód:

zeznania świadka P. M. k.2-4, 162-163,

dokumentacja medyczna k.17,

opinia sądowo – lekarska k.18,

dokumentacja fotograficzna k.15-16.

Oskarżeni Z. T. i D. M. nie byli w przeszłości karani sądownie, natomiast oskarżony M. K. był uprzednio karany za czyny z art. 288 § 1 kk i art. 245 kk.

Dowód:

informacja Krajowego Rejestru Karnego k.229, 230, 231.

Sąd zważył, co następuje

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego brak jest podstaw do przypisania oskarżonym Z. T., D. M. i M. K. zarzucanego im czynu z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w tej postaci, jak wynika to z zawartego w akcie oskarżenia opisu czynu.

Z ustaleń Sądu wynika, że w dniu 4 września 2011 roku miały miejsce dwa odrębne zdarzenia, o odmiennym charakterze, do których doszło wprawdzie w tym samym miejscu, ale w innym czasie i częściowo z udziałem innych osób.

Uczestnikami pierwszego zdarzenia byli oskarżony Z. T. i pokrzywdzony P. M., a polegało ono na fizycznej napaści pokrzywdzonego na oskarżonego, w następstwie czego Z. T., odpierając atak P. M., kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz, powodując u w/w obrażenia twarzy w obrębie oka lewego, czoła i nosa. Zajście to zakończyło się interwencją K. N..

Drugie zdarzenie miało miejsce po upływie kilku minut od zakończenia pierwszego, z chwilą przybycia na miejsce oskarżonych D. M. i M. K., a polegało ono na ataku D. M. na P. M., do którego przyłączył się najpierw Z. T., a potem także M. K. i wszyscy oskarżeni wielokrotnie kopali pokrzywdzonego po całym ciele, powodując u niego kolejne obrażenia ciała na głowie, tułowiu, kończynach dolnych i górnych.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadków M. N., A. N. i K. N., a także na korespondujących z nimi zeznaniach świadków M. W., J. T., M. M. (2), T. J. i T. H..

W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę na zeznania świadka M. N., które – w ocenie Sądu – mają decydujące znaczenia dla prawidłowego ustalenia charakteru i przebiegu pierwszego zdarzenia z udziałem Z. T. i P. M.. Oceniając wartość dowodową zeznań świadka M. N. i nadając im kluczową rolę przy ustalaniu przebiegu zajścia Sąd wziął pod uwagę, że w/w, jako jedyna spośród przesłuchanych w sprawie świadków, była obserwatorem całego zajścia między oskarżonym a pokrzywdzonym, w tym widziała jego początek, w odróżnieniu od M. W. i A. N., które nie widziały, jak doszło do „bójki” między mężczyznami, której w dalszym jej przebiegu byli świadkami, czy K. N., który widział jedynie końcowy fragment zajścia. Poza tym świadek M. N. pozostaje obecnie w związku z pokrzywdzonym P. M., mają razem dziecko, razem mieszkają, a zatem nie ma ona żadnego interesu, by kwestionować podawaną przez pokrzywdzonego wersję zdarzenia i zeznawać odmiennie na korzyść oskarżonych.

Tymczasem świadek M. N., wbrew zeznaniom pokrzywdzonego, jednoznacznie wskazała, że to P. M. sprowokował całe zajście i jako pierwszy zaatakował Z. T.. M. N. zeznała, że pokrzywdzony, który nie mógł pogodzić się z jej ówczesną decyzją o „zerwaniu”, widząc ją tego dnia w towarzystwie innego mężczyzny, zatrzymał samochód, wyskoczył z auta i zaczął bić Z. T.. Świadek opisując działania podjęte przez pokrzywdzonego podała, że P. M. złapał oskarżonego za ramiona, zaczął go szarpać i popychać, usiłował go uderzyć, ale nie zdążył, bo oskarżony był szybszy i silniejszy. Zaatakowany w ten sposób Z. T. wyprowadził kilka ciosów pięścią, kilkakrotnie uderzając pokrzywdzonego w twarz. Z zeznań świadka M. N. wynika zatem, że działania podjęte przez oskarżonego Z. T. były reakcją obronną na agresywne zachowanie pokrzywdzonego, a co więcej, że pokrzywdzony, pomimo tego, że był słabszy fizycznie, otrzymał kilka mocnych uderzeń i oskarżony zdobył nad nim wyraźną przewagę, przewracając go na ziemię i przytrzymując w tej pozycji, w dalszym ciągu był agresywny i dalej chciał się bić.

Zeznania świadka M. N. są zatem potwierdzeniem wersji zdarzenia podawanej konsekwentnie od początku prowadzonego w tej sprawie postępowania przez oskarżonego Z. T., który wyjaśnił, że to pokrzywdzony jako pierwszy zaatakował go, rzucił się na niego z rękami i w tych okolicznościach doszło między nimi do „bójki”, w trakcie której kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego z pięści w twarz, przy czym pokrzywdzony także próbował go uderzyć, ale jego ciosy były słabe i niecelne.

Przedstawiona przez oskarżonego Z. T. i świadka M. N. wersja zdarzenia odbiega zatem w sposób znaczący od zeznań pokrzywdzonego P. M., który podał, że zatrzymał się na drodze w P. w związku z podejrzeniem usterki w samochodzie, a gdy wysiadł z pojazdu, aby to sprawdzić, znienacka, zza pleców, został zaatakowany przez oskarżonego Z. T.. Podkreślić wszakże należy, iż pokrzywdzony, który forsował opisaną wyżej wersję zdarzenia zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i podczas pierwszego przesłuchania przed Sądem, w trakcie konfrontacji ze świadkiem M. N. częściowo zmienił swoje zeznania przyznając, że faktycznie zatrzymał samochód, bo zobaczył M. N. ze Z. T., po czym wysiadł, podbiegł do oskarżonego i zaczął się z nim szarpać, a potem doszło do rękoczynów, ale to Z. T. pierwszy go uderzył, on natomiast nie zadał mu żadnych ciosów.

Tym samym pokrzywdzony P. M. w końcowej fazie procesu w znaczącej części potwierdził wyjaśnienia Z. T. i zeznania M. N., a jego odmienna ocena charakteru zajścia, w wyniku której sytuuje on siebie jako osobę pokrzywdzoną, wynika z faktu, że to on w następstwie „bójki” z oskarżonym doznał obrażeń ciała. Tymczasem oczywistym jest, że oskarżony, będący obiektem bezpodstawnej fizycznej napaści ze strony pokrzywdzonego, nie musiał czekać z podjęciem skutecznej obrony na wyprowadzenie przez napastnika celnego ciosu, a zatem fakt, który z uczestników zdarzenia doznał w jego następstwie obrażeń ciała, nie może przesadzać o tym, kto był agresorem, a kto stroną broniącą się i odpierającą zamach.

Ustalony ponad wszelką wątpliwość stan faktyczny dotyczący przebiegu pierwszego zdarzenia, które zakończyła interwencja K. N., uzasadnia ocenę, że zarzucane oskarżonemu Z. T. działanie, polegające na kilkukrotnym uderzeniu pokrzywdzonego pięścią w twarz, podjęte zostało w sytuacji bezpośredniego, bezprawnego zamachu ze strony P. M., uzasadniającego podjęcie przez oskarżonego działań obronnych współmiernych do niebezpieczeństwa zamachu, a polegających na użyciu przemocy i zadaniu pokrzywdzonemu kilku uderzeń pięścią w twarz. W zaistniałej sytuacji nie sposób bowiem uznać, że oskarżony Z. T., przed rozpoczęciem ataku ze strony pokrzywdzonego, chciał lub choćby godził się na udział w „bójce”, a tylko takie ustalenia pozwoliłyby na przyjęcie, że był on jej dobrowolnym uczestnikiem, a nie osobą odpierającą zamach.

Świadkowie A. N. i M. W. nie widziały początku zdarzenia, a zatem w ocenie świadka M. W., która nadjechała w trakcie zajścia, miało ono charakter „bójki” między dwoma chłopakami, a w ocenie świadka A. N., która widziała jeszcze późniejszy jego fragment, gdy Z. T. uzyskał nad P. M. wyraźną przewagę, to pokrzywdzony był bity przez oskarżonego.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zwłaszcza zeznań M. N., wynika ponad wszelką wątpliwość, że Z. T. został zaatakowany przez pokrzywdzonego, a opisane wyżej działanie oskarżonego miało charakter obronny, a nie odwetowy, o czym świadczy fakt, że pokrzywdzony, pomimo tego, że w przebiegu zdarzenia okazał się stroną słabszą i zainkasował kilka mocnych ciosów, sam nie zdołałszy ich zadać oskarżonemu, przez cały czas zachowywał się agresywnie i dalej chciał bić się, a zatem działania podejmowane przez oskarżonego cały czas motywowane były chęcią przerwania bezprawnego zamachu. Aby powstrzymać i uspokoić pokrzywdzonego M. N., na prośbę Z. T., telefonicznie poprosiła o pomoc oskarżonego D. M., przy czym z przebiegu zajścia, w toku którego oskarżony miał wyraźną przewagę fizyczną, jednoznacznie wynika, że zamiarem Z. T. było rzeczywiście zapobieżenie dalszej bójce, gdyż aby pokonać pokrzywdzonego w walce oskarżony nie musiał szukać wsparcia u kolegów.

Zwrócić w tym miejscu wypada uwagę także i na ten fragment zeznań świadka K. N., w których opisując sytuację zastaną po przybyciu na miejsce zdarzenia podał, że P. M. leżał na brzuchu, twarzą do asfaltu, a Z. T. siedział na nim w taki sposób, że kolano trzymał na jego karku, jedną ręką trzymał jego nogi, a w drugiej ręce trzymał telefon komórkowy. Po skutecznym unieruchomieniu pokrzywdzonego, Z. T. nie zadawał zatem P. M. dalszych ciosów, które mogłyby być uznane za działania odwetowe, wykraczające poza kontratyp obrony koniecznej.

Z zeznań pokrzywdzonego oraz ze zgromadzonej w sprawie dokumentacji lekarskiej oraz wydanej na jej podstawie opinii sądowo – lekarskiej wynika, że w następstwie uderzeń pięścią w twarz zadanych przez Z. T., P. M. doznał niewielkich ran tłuczonych powieki górnej oka lewego i okolicy podoczodołowej lewej z sińcem i obrzękiem powiek oka lewego, spojówek oka lewego i okolicy podoczodołowej lewej, sińców z obrzękiem czoła i nasady nosa, które naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres poniżej dni siedmiu, co wyczerpuje ustawowe znamiona występku z art. 157 § 2 kk.

Konsekwencją powyższych rozważań było jednak uznanie, że oskarżony Z. T. czynu tego dopuścił się w warunkach obrony koniecznej określonych w art. 25 § 2 kk, a zatem nie popełnił przestępstwa, co skutkowało wydaniem orzeczenia uniewinniającego w tym zakresie.

Pokrzywdzony P. M., zmieniając w toku postępowania jurysdykcyjnego swoje zeznania na okoliczność początkowej części wydarzeń, stanowczo podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania w pozostałym zakresie, a mianowicie konsekwentnie utrzymując, że w czasie starcia ze Z. T., gdy został przez wymienionego przewrócony na ziemię, do Z. T. przyłączyli się pozostali dwaj oskarżeni i wszyscy razem zaczęli go bić i kopać do czasu, aż na miejsce zdarzenia przybyli P. W. i M. P., na widok których napastnicy uciekli.

Zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie są sprzeczne z pozostałymi zgromadzonym w sprawie dowodami, z których ponad wszelką wątpliwość wynika, że pierwsze zdarzenie, z wyłącznym udziałem P. M. i Z. T., zakończyło się interwencją K. N., który na prośbę swej córki A. N. przybył na miejsce zdarzenia i ściągnął oskarżonego z leżącego na ziemi pokrzywdzonego. Wskazują na to jednoznacznie zeznania świadków M. N., A. N., K. N., M. W. i J. T., a także korespondujące z nimi zeznania świadków M. M. (2), T. J. i T. H., z których wynika, że oskarżeni D. M. i M. K.

przybyli na miejsce zdarzenia znacznie później, gdy przy samochodzie pokrzywdzonego pozostali jedynie P. M. i A. N., a wszyscy pozostali, w tym Z. T. i M. N., już się rozchodzili.

Podkreślić wypada, że na taki przebieg wydarzeń wskazują także wyjaśnienia oskarżonych Z. T., D. M. i M. K., którzy choć w postępowaniu przygotowawczym przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu z art. 158 § 1 kk i art. 157§ 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i wyrazili zgodę na złożenie przez Prokuratora wniosków o wydanie wyroków skazujących w trybie art. 335 § 1 kpk, od początku konsekwentnie utrzymywali, że krytycznego dnia najpierw doszło do bójki P. M. ze Z. T., którą wszczął pokrzywdzony, a w której oni nie brali żadnego udziału i która zakończyła się przed ich przybyciem. Z wyjaśnień oskarżonych wynika, że w chwili, gdy D. M. i M. K. zjawili się na miejscu zdarzenia, pokrzywdzony stał sam przy swoim samochodzie, był zakrwawiony, miał podbite oko. Wyjaśnienia oskarżonych w tym zakresie są zatem w pełni zgodne z zeznaniami świadków M. N., A. N., K. N., J. T., M. M. (2), T. J. i T. H..

Rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonych i zeznaniach świadków występują natomiast w opisie dalszego przebiegu zdarzenia.

Z zeznań świadków M. N., A. N. i K. N. wynika, że po dojściu na miejsce zdarzenia D. M. od razu skierował się do stojącego przy samochodzie pokrzywdzonego P. M. i szarpiąc przewrócił go na ziemię. Do D. M. dołączył Z. T. i razem zaczęli kopać leżącego na ziemi pokrzywdzonego po całym ciele. Po chwili do kolegów przyłączył się także M. K., który raz kopnął pokrzywdzonego.

Podkreślić należy, że w postępowaniu przygotowawczym także oskarżeni przyznali się do udziału w pobiciu pokrzywdzonego, a powyższe wynika nie tylko z ich oświadczenia o przyznaniu się do winy, ale przede wszystkim z treści złożonych przez nich na tą okoliczność wyjaśnień. I tak oskarżony D. M. wyjaśnił, że podszedł do P. M., odepchnął go ręką oraz kopnął go, po czym do pokrzywdzonego podszedł Z. T., uderzył go oraz kopnął go. Z. T. wyjaśnił, że D. M. podszedł do pokrzywdzonego, uderzył go w głowę i kopnął może dwa razy w ciało, a wtedy on przyłączył się D. M., uderzył pokrzywdzonego i kilka razy kopnął go. Z kolei oskarżony M. K. podał, że D. M. i Z. T. razem podeszli do pokrzywdzonego, D. M. szarpiąc wywrócił go na ziemię, a potem razem zaczęli go bić i kopać. M. K. przyznał, że w pewnym momencie podbiegł do kolegów i także jeden raz kopnął pokrzywdzonego.

Analizując treść wyjaśnień oskarżonych z dochodzenia stwierdzić zatem należy, iż opowiadają one relacji świadków M. N., A. N. i K. N.. Tym samym za niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonych złożone na etapie postępowania jurysdykcyjnego, w których D. M. i M. K. nie przyznali się do winy i nie dał wiary ich tłumaczeniom, że w postępowaniu przygotowawczym złożyli wzajemnie obciążające się wyjaśnienia pod presją ze strony przesłuchujących ich funkcjonariuszy Policji.

Na koniec odnieść należy się do zeznań świadków P. W. i M. P., którzy w dochodzeniu potwierdzili podaną przez pokrzywdzonego wersję zdarzenia, a z ich zeznań wynika, że byli naocznymi świadkami pobicia P. M. przez trójkę oskarżonych.

M. P. zmienił swoje zeznania już podczas pierwszego przesłuchania przed Sądem i przyznał, że w rzeczywistości w ogóle nie widział zdarzenia, a do złożenia tej treści zeznań namówił go pokrzywdzony. P. W. w ten sam sposób zmienił swoje wcześniejsze zeznania dopiero podczas konfrontacji z M. P., choć na podkreślenie zasługuje fakt, że i podczas pierwszego przesłuchania przed Sądem, w spontanicznej części zeznań, P. W. w sposób zgodny z prawdą podał, że nie był naocznym świadkiem pobicia pokrzywdzonego, a do pierwotnych zeznań z dochodzenia powrócił dopiero po ich odcytaniu przez Sąd.

Ponieważ świadkowie M. P. i P. W. przed Sądem sprostowali złożone na etapie postępowania przygotowawczego fałszywe zeznania, a sprostowanie to nie budzi wątpliwości w sytuacji, gdy żaden z pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków, którzy bezspornie byli na miejscu zdarzenia, nie widział tam kolegów pokrzywdzonego, Sąd dokonując ustaleń faktycznych nie uwzględnił tych zeznań, gdyż opierają się one na przekazie pochodzącym od pokrzywdzonego, a nie na tym, co wymienieni sami widzieli, czego byli świadkami.

W świetle znajdujących się w aktach sprawy dokumentacji medycznej i opinii sądowno – lekarskiej nie może budzić najmniejszych wątpliwości fakt, że w następstwie przedmiotowego zdarzenia pokrzywdzony P. M. doznał niewielkiej rany tłuczonej prawej małżowiny usznej, sińców w okolicy zausznej lewej, na szyi, okolicy podobojczykowej lewej, na prawym łokciu, na plecach, wybroczyn śródskórnych w rzucie lewego obojczyka, otarć naskórka, otarć skóry na obu łokciach, w podżebrzu lewym i na kolanie lewym, które naruszyły czynności narządów jego ciała na okres poniżej dni siedmiu. Z opinii biegłej sądowej z zakresu medycyny wynika nadto, że przy każdym urazach zadawanych w głowę, może dojść do powstania obrażeń określonych w art. 156 kk.

Biorąc pod uwagę charakter zajścia oraz sposób działania sprawców, w tym zwłaszcza fakt, że napastnicy zadawali uderzenia nogami, kopiąc leżącego na ziemi mężczyznę po całym ciele, w tym po głowie, oraz fakt, że w następstwie przedmiotowego zdarzenia pokrzywdzony doznał szeregu obrażeń ciała, naruszających czynności narządów jego ciała na okres poniżej dni siedmiu, uzasadnione jest przyjęcie, że oskarżeni swoim umyślnym działaniem narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, czym wyczerpali ustawowe znamiona występku z art. 158 § 1 kk.

Artykuł 158 kk przewiduje odpowiedzialność za udział w bójce lub pobiciu, w których naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutków, o których w tym przepisie mowa.

Natomiast jeżeli danemu uczestnikowi pobicia można przypisać konkretne odniesione przez pokrzywdzonego obrażenia ciała, które spowodował on swoim umyślnym działaniem, a zatem da się ustalić indywidualnego sprawcę konkretnych skutków, odpowiada on według przepisu o kumulatywnym zbiegu przepisów (art.11 § 2 kk).

Zgodnie z ustalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego „jeżeli uczestnik bójki, w której człowiek narażony był na utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu, spowodował umyślnie naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia innej osoby na czas powyżej 7 dni, to czyn jego, dla pełnej charakterystyki prawnokarnej, powinien być kwalifikowany jako jedno przestępstwo określone w przepisach art. 158 § 1 kk w zbiegu z art. 157 § 1 kk i w zw. z art. 11 § 2 kk.” (zob. wyrok SN z dnia 4 października 2005 roku, V KK 211/05, LEX nr 157210, wyrok SN z dnia 11 lutego 2003 roku, IV KKN 243/00, OSNKW 2003/5-6/51, LEX 77206). W uzasadnieniu cytowanej wyżej tezy Sąd Najwyższy stwierdził, że ”zbieg przepisów ustawy ma miejsce wówczas, gdy dochodzi do naruszenia chronionego dobra w postaci życia i zdrowia człowieka i zarazem do narażenia tego dobra na bezpośrednie naruszenie w stopniu większym, niż naruszenie dokonane. Jeżeli zatem sprawca biorący udział w bójce, która mogła doprowadzić do ciężkich skutków dla życia lub zdrowia człowieka, powoduje uszkodzenie ciała uczestnika zdarzenia określone w art. 157 § 1 kk, to dla odzwierciedlenia całej kryminalnej zawartości czynu konieczne jest sięgnięcia po rozwiązanie przewidziane w art. 11 kk.”

W rozpoznawanej sprawie nie było możliwe ustalenie związku przyczynowego pomiędzy działaniem konkretnego oskarżonego z powstaniem konkretnych stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń ciała. Nie można zatem kategorycznie ustalić, działanie którego z napastników pociągnęło za sobą skutki decydujące dla przyjęcia kwalifikacji prawnej z art. 157 § 2 kk.

Wobec powyższego Sąd, kierując się zasadą in dubio pro reo, spowodowania skutku w tej postaci nie przypisał żadnemu z oskarżonych, eliminując przepis art. 157 § 2 kk z podstawy skazania, choć fakt odniesienia przez pokrzywdzonego tego rodzaju obrażeń ciała w wyniku pobicia kwestionowanym być nie może, co znalazło odzwierciedlenie w opisie przypisanego oskarżonym występku.

Pogląd ten znajduje oparcie w judykaturze i tym miejscu ponownie odwołać się wypada do bogatego w tej materii orzecznictwa. „Kumulatywny zbieg między przepisami art. 158 § 1 kk i art. 157 § 1 kk może zachodzić jedynie wówczas, gdy określony sprawca biorący udział w pobiciu, które mogło doprowadzić do utraty życia albo do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zbiega się między innymi z umyślnym spowodowaniem naruszenia czynności narządu ciała na czas powyżej siedmiu dni. Innymi słowy, gdy bezsporne jest, że to właśnie działanie określonego sprawcy powoduje uszkodzenia ciała uczestnika zdarzenia określone w art. 157 § 1 kk.” (zob. wyrok SN z dnia 12 grudnia 2006

roku, WA 33/06, OSNwSK 2006/1/2419, LEX 295625). „Błędem było powoływanie w kumulatywnej kwalifikacji czynu przypisanego oskarżonym przepisu art. 157 § 1 kk obok art. 158 § 1 kk w sytuacji, w której nie można było wykazać, aby skutek w nim opisany należało indywidualnie wiązać z działaniem konkretnego oskarżonego. Dlatego też wystarczającą było powołanie w kumulatywnej kwalifikacji czynu jedynie art. 158 § 1 kk, a skutki w postaci naruszenia czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni traktować jako okoliczność zwiększającą stopień społecznej szkodliwości czynu, a co za tym idzie mającą wpływ na wymiar kary.” (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 lutego 2006 roku, II AKa 15/06, Prok. i Pr. W.. 2006/11/20, LEX 191761).

Sąd uniewinnił oskarżonego Z. T. od popełnienia zarzucanego mu występkę z art. 190 § 1 kk uznając, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak jest dostatecznych podstaw do przyjęcia, że oskarżony wypowiadał pod adresem P. M. groźby pozbawienia życia.

Pokrzywdzony zeznał, że w czasie, kiedy leżał na asfalcie, przytrzymywany przez Z. T., oskarżony mówił do niego, „żeby się nie ruszał, żeby się nie wyrwał, bo go zabije”. W świetle poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych, że na tym etapie zdarzenia Z. T. działał w warunkach obrony koniecznej, a celem jego działania było zapobieżenia dalszej „bójce” z pokrzywdzonym, i te działania oskarżonego, polegające na wypowiedaniu gróźb karalnych celem uspokojenia pokrzywdzonego, należałoby zatem uznać jako podjęte w warunkach określonych w art. 25 § 1 kk, gdyby zebrane w sprawie dowody potwierdziły, że Z. T. rzeczywiście groził pokrzywdzonemu. Tymczasem prócz zeznań pokrzywdzonego, które z powodów wskazanych we wcześniejszej części rozważań nie mogą być uznane za w pełni wiarygodne, faktu wypowiedania wobec pokrzywdzonego gróźb pozbawienia życia nie potwierdził żaden z pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków, ani A. N., ani K. N., ani obecna cały czas na miejscu zdarzenia M. N.. Wręcz przeciwnie, z zeznań M. N. wynika, że to pokrzywdzony przez cały czas był agresywny i mimo odniesionych obrażeń dalej chciał się bić, a Z. T. trzymał pokrzywdzonego przy ziemi, bo nie chciał „bójki” kontynuować. M. N., nie wspominając o groźbach kierowanych przez oskarżonego, podała natomiast spontanicznie, że to pokrzywdzony groził Z. T., że „to jeszcze nie koniec, że go załatwi”. W tej sytuacji, gdy również oskarżony Z. T. przed Sądem kategorycznie zaprzeczył, że wypowiadał groźby pod adresem P. M., mimo że przyznał się do popełnienia znacznie cięższego gatunkowo przestępstwa, to jest udziału w pobiciu pokrzywdzonego, Sąd uznał, że zeznania P. M. nie mogą stanowić samodzielnej podstawy do dokonania nie budzących wątpliwości ustaleń w tym zakresie, tym bardziej, że pokrzywdzony także w innych fragmentach swych zeznań w sposób znaczący, co do istotnych okoliczności, rozminął się z prawdą, co zostało szczegółowo omówione we wcześniejszej części pisemnych motywów.

Konsekwencją powyższego było wydanie orzeczenia uniewinniającego w tym zakresie.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę, iż oskarżeni Z. T. i D. M. nie byli w przeszłości karani sędownie, natomiast oskarżony M. K. był wprawdzie w przeszłości karany, ale za przestępstwa innego rodzaju, przy czym od daty wydania poprzedniego wyroku skazującego upłynął znaczny okres czasu (z dniem 16 marca 2013 roku upływa wyznaczony w tej sprawie okres próby). W odniesieniu do oskarżonego M. K. zważyć nadto należy, że jego udział w pobiciu pokrzywdzonego był najmniejszy – oskarżony jako ostatni przyłączył się do napastników i zadał pokrzywdzonemu jedno kopnięcie.

Biorąc nadto pod uwagę cały przebieg wydarzeń krytycznego dnia, które bezspornie zapoczątkowało zachowanie samego pokrzywdzonego, a przypisane oskarżonym działanie miało charakter zemsty, odwetu, nauczki za wcześniejszy bezpodstawny atak pokrzywdzonego na Z. T., są podstawy do przyjęcia, że zdarzenie to miało charakter przypadkowy i incydentalny, co uzasadnia warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na stosowny okres próby.

Ponieważ oskarżeni są sprawcami młodocianymi, Sąd oddał ich w okresie próby pod dozór kuratora sądowego, zgodnie z treścią art. 73 § 2 kk.

W myśl art. 49a kpk Prokurator jest osobą uprawnioną do złożenia wniosku o orzeczenie wobec sprawcy przestępstwa spowodowania śmierci, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody na podstawie art. 46 § 1 kk, nie jest natomiast uprawniony

do wnioskowania o orzeczenie na rzecz pokrzywdzonego nawiazki w oparciu o art. 46 § 2 kk, którą Sąd może orzec zamiast obowiązku określonego w art. 46 § 1 kk. Z powyższego wynika, że warunkiem dopuszczalności orzeczenia nawiazki w trybie art. 46 § 2 kk jest uprzednie złożenie przez pokrzywdzonego lub inną osobę uprawnioną wniosku o naprawienie szkody na podstawie art. 46 § 1 kk, a wniosek taki, w terminie zakreślonym w art. 49a kpk, w przedmiotowej sprawie nie został złożony.

Sytuacja materialna oskarżonych, którzy nie mają własnych dochodów i pozostają na utrzymaniu rodziców, uzasadnia zwolnienie ich od obowiązku uiszczania kosztów sądowych w oparciu o art. 624 § 1 kpk.